

# DZIENNIK BERLIŃSKI

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:

Dziennik Berliński, Berlin © 27,  
Raupachstrasse 6.

Cena ogłoszeń: 30 fenigów od wiersza petytowego. —  
Reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 60 fen. od wiersza pe-  
tytowego. — Rękopisów redakcja nie zwraca, lecz je niszczy. —  
Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin © 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, wtorek, 27. marca 1917.

## W oczekiwaniu.

Od dziesięciu dni odbywa się we Francji największa od czasu bitwy nad Marne zmianna frontu. Na blisko 150 kilometrowej linii między Arras i Soissons wojska niemieckie przeszły do odwrotu, opuszczając w ten sposób względnie znaczną część okupowanego dotąd w kraju nieprzyjacielskim terytorjum. We Francji pierwsze zastąpienie wojsk niemieckich powitane zostało jako wielki tryumf oraz kwatermistrzowski, a odzyskanie skrawka ziemi ojczyźnej przyjęte z łatwo zrozumiałą radością. Niemniej poważna francuska krytyka wojskowa przestrzega przed złudzeniami. Wskazuje ona, że odwrót niemiecki, przewidziany i przygotowany oddawano, przeprowadzony został z wielką systematycznością, tak, że absolutnym błędem byłoby uważać cofające się armie niemieckie za zwyciężone; przeciwnie mieć się trzeba na baczności przed ewentualnymi niespodziankami z ich strony.

Naczelne dowództwo francusko-angielskie zdaje się istotnie postępować w myśl tych głosów. Strategia jego nacechowana jest wyraźną wielką ostrożnością. Pościgi wojsk koalicyjnych za cofającymi się Niemcami względnie powoli postępuje naprzód i wysosi teraz po 10 dniach w punktach najbardziej wysuniętych blisko 40 kilometrów, co stanowi mniej więcej tylko cztery kilometry. Wzięcie tu wprawdzie trzeba też pod uwagę, że pościgi ten z różnych względów napotyka na ogromne trudności techniczne. Informacje obydwóch stron potwierdzają, że zniszczenie wszelkich dróg komunikacyjnych oraz niektórych miejscowości dokonana została przez wojska niemieckie przed odwrótem z taką gruntownością, że postępujący za nimi nieprzyjaciel na każdym kroku napotyka na coraz to nowe przeszkody, których usunięcie wymaga wiele czasu i ogromnego nakładu pracy; sadło śniegi, deszcze i wiatry teraz jeszcze pod koniec marca wstrzymują operacje wojenne.

W takich warunkach Francuzi i Anglijczycy posuwają się naprzód bardzo powoli. Główne ich siły wogóle idą dopiero naprzód po utwierdzeniu zajętego terenu; jedynie kawaleria i lżejsza broń zapuszcza się prędzej za nieprzyjacielem i stara się ciągnąć w kierunku tylnymi strażami. Naczelne dowództwo niemieckie zaś z natury rzeczy ukrywa jeszcze, gdzie zatrzymują się główne jego siły, i przez takie strażki z najlepszych oddziałów wybrane nieustannie utrudnia nieprzyjacielowi postępy i wszelką orientację. To też walki, o których w ostatnich dniach donoszą komunikaty z zachodniego frontu, przeważnie toczą się tylko pomiędzy lżejszymi oddziałami obydwóch stron. Po trzydziestomiesięcznej wojnie pozycyjnej w rowach strzeleckich front zachodni przedstawia się znów na pewnej przestrzeni zupełnie płynnie, a tem samem dla zręczności strategicznej naczelnych komend znacznie szerzej niż dotychczas otwiera się pole. Zarazem oczywiście i dla wszelkich domysłów, w jaki sposób nastąpi wyjaśnienie tej ciekawej obecnej sytuacji strategicznej.

Prasa niemiecka jak zazwyczaj i tym razem zachowuje pod tym względem wielką powściągliwość poprzestając na wyrażaniu absolutnego zaufania do wszelkich operacji wojskowych, które kieruje Hindenburg. Po stronie przeciwej natomiast zdania są bardzo podzielone. Nie brak jest głosów przypuszczających że Niemcy tylko w tym celu zdecydowali się na skrócenie frontu, aby cofnąć się na linię z góry już przygotowaną i dla defensywy dogodniejszą. Ale odzywają się też obawy, że naczelne dowództwo niemieckie na tej roli biernej nie poprzestanie. Albo stara się ono wciągnąć przeciwnika w zasadzkę albo też chce przez skrócenie frontu zaoszczędzić siły, które potrzebne są więcej do nowego decydującego ciąża. Kwestja jest jednak, gdzie ten ciężar ma nastąpić? Czy w innej części frontu zachodniego czy też wogóle na innym teatrze wojny? I tu znamienitem jest że już od kilku tygodni prasa włoska przygotowuje na wielką wspólną ofensywę niemiecko-austriacką na froncie włoskim przypuszczając, że mocarstwa centralne postarają się przeprowadzić na wiosnę tego ro-

ku te plany, których rok temu Austrija nie mogła do końca ze względu na równoczesną groźbę ofensywy rosyjskiej. To oczekiwanie wielkiej ofensywy Hindenburga dziś jest we Włoszech tak powszechnem, że prasa zupełnie swobodnie o tem pisze i usiłuje z góry uspokoić publiczność.

Stosunkowo najmniej dowodów odnosi się w chwili obecnej do frontu rosyjskiego, jakkolwiek właśnie ciekawym jest, jak dalece wypadki rozgrywane się w kraju wpłyną na zdolność operacyjną armii rosyjskiej. W prasie niemieckiej tu i w oświadczeniach się projekty, żeby właśnie teraz podjąć na wielką skalę ofensywę przeciw Rosji, która wtedy pod naciskiem trudności zewnętrznych i wewnętrznych najłatwiej okazałaby się skora do pokoju. Ale głosy te przabrzmiąły bez echa, gdyż dobrze pod tym względem wydosyplinowana prasa niemiecka nie bawi się w mentarskie naczelnego dowództwa. Takto więc i co do frontu rosyjskiego wiadomo tylko tyle jak i co do innych, że wielkie wypadki nastąpią. Ale kiedy i jak, to pokryte zasłoną głębokiej tajemnicy. Ludzkość całą tymczasem usiadła w oczekiwaniu.

## Zaprzysiężenie

### wojska rosyjskiego na nowy rząd.

Z Petersburga donoszą, że rosyjski szef sztabu jenerałnego Aleksiejew powiadomił wraz z innymi dowódcami poszczególnych grup armii nowe ministerjum rosyjskie, że wojsko zaprzysiężone zostało na nowy rząd. W sprawie zaproponowanego przez ministra wojny Guczkowa nowego uregulowania naczelnego dowództwa armii rosyjskiej donoszą, że w sprawach czysto wojskowych decyduje naczelną wódz, natomiast pozostawia się nowemu komitetowi wojennemu, który ma być utworzony, sprawę oznaczenia celów wojennych.

Minister wojny Guczkow wysłał intencją rządu prowizorycznego następujący telegram do angielskiej gazety »Times«:

»Pozostaniemy wierni wspólnej sprawie. Dzielujemy serdecznie za życzenia. Armia i flota rosyjska bronią wiernie nowego państwa. Mam nadzieję, że odrodzenie Rosji zacieśni jeszcze więzy pomiędzy nami a walecznym narodem angielskim.«

### Wojsko a nowy rząd.

Jenerał Aleksiejew mianowany został, jak donosi »Stockholms Tidningarna«, przez rząd wiceprezesa. Naczelną wódz frontu zachodniego, jenerał Ewert otrzymał dymisję; jego następcą został jenerał Leczyński. Urzędowo donoszą z Petersburga: Komisarz nadamurasy powiadomili ministra wojny, iż wojska z nad Amuru stoją wiernie przy nowym rządzie. Podobne telegramy nadesłali komendanci wojsk w Irkacku i załogi w Władywostoku.

### Powitanie nowego rządu rosyjskiego przez ambasadorów koalicji.

Petersburg, 25. marca. Petersburska Agencja Telegraficzna donosi:

Ambasadorzy Anglii, Francji i Włoch udali się dziś na ratusz, gdzie odbywała narada rada ministrów, i powitali rząd prowizoryczny imieniem swych rządów.

Szwajcarska Rada Związkowa ugodziła postać szwajcarskiego w Petersburgu, by z nowym rządem rosyjskim nawiązał stosunki urzędowe.

### Przygotowania autonomii dla Estonji.

»Corriere della Sera« donosi: Przygotowuje się także w Petersburgu autonomia dla Estonji. Estonscy delegaci przybyli do Petersburga, by współpracować nad wygotowaniem projektu autonomii. Również i mieszkańcy Kaukazu i Georgjańskie domagają się autonomii.

Do nowej Rady miejskiej w Petersburgu kooptowano kilka kobiet, pomiędzy nimi także żonę Miljakowa.

## Przygotowania wojenne Ameryki.

Biuro Reutersa donosi z Waszyngtonu: Departament wojakowy ogłasza powołanie 14 pułków gwardji narodowej z różnych stanów. Prezydent podpisał rozporządzenie podwyższające personalną flotę na 87 000 chłopów.

Ze źródeł szwajcarskich donoszą, że w sobotę zebrał się ponownie gabinet amerykański, by omówić wspólnie sprawę wysłania korpusu ekspedycyjnego do Europy. Dotąd nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja.

»Times« donosi z Chicago: »Chicago Herald« ogłasza, że wazycy kierujący bankierzy w Chicago popierać będą plan rozległego i wydawnego poparcia finansowego koalicji Jedną z najskuteczniejszych broń znajdujących się w rękach Ameryki, jest kredyt. Rząd amerykański ma brać najwyżej 3 do 3 i pół procent za pożyczkę wysokości miliona dolarów.

## Hr. Czernin w Berlinie.

Przybył do Berlina austro-węgierski minister spraw zewnętrznych, hr. Czernin w towarzystwie radcy legacyjnego, hr. Colloredo Mansfelda. Wczoraj po poł. odbył hr. Czernin w pałacu kanclerskim konferencję z kanclerzem. Wieczorem wyprawił kanclerz na cześć gościa wieczorek, na który byli także zaproszeni sekretarz stanu Zimmermann i ambasador austro-węgierski w Berlinie.

W sprawie tej podróży donoszą z Wiednia, że nie ma ona żadnego specjalnego celu. W ciągu ostatecznego dwudniowego pobytu kanclerza w Wiedniu nie udało się przedyskutować całego ogromnego kompleksu przeróżnych kwestji. Dlatego udał się hrabia Czernin do Berlina, by tutaj dokończyć omówienie tych kwestji z kanclerzem niemieckim.

## Z parlamentu niemieckiego.

W parlamencie niemieckim omawiano wczoraj etat urzędu sprawiedliwości, etat kolei Rzeszy i rozpoczęto omawiać etat urzędu skarbu Rzeszy. Z powodu spóźnionej pory odroczone dalsze obrady na dziś godz. 1 po południu. Na porządku obrad najbliższego posiedzenia krótkie zapytania i projekty podatkowe. Wczorajsze rozprawy nie przedstawiały nic ciekawego.

## Wojna.

Komunikat niemiecki.

Urzędowo. Wielka główna kwatera, dnia 26 marca.

Zachodni plac boju.

Od kanału La Basée aż na prawy brzeg Searpe była wczoraj ożywiona walka działowa.

Na górzystym terenie na południowo-zachód od St Quentin zaatakowały nasze wojska wojska francuskie, które wtargnęły poza Somme i kanał Crozat i zadaly im krwawe straty; 100 jeńców, kilkanaście karabinów maszynowych i działko piechoty wpadły w nasze ręce.

Na wachód od miejscowości Allette i przeciw linii Leully—Nenville prowadził wróg do ataku znaczną część wielu dywizji po ożywionym ogniu działowym, przeciw naszym naprzód wysuniętym oddziałom, które odparły na niektórych punktach trzykrotnie atakującego wroga, zadając mu krwawe straty.

Pod Craonelle na północ od Alane złamał się w walce pierś o pierś atak francuski.

Dn. 24. 3. wieczorem zaatakowała eskadra lotnicza Dükkirchen; zauważono liczne pożary.

Wczoraj strącił wróg w walce napowietrznej 11 latawców.

Na wachodnim placu boju i na froncie macedońskim pozostało położenie niezmienione przy przeważnie słabej czynności działowej i na przedpolu.

Dotychczasowy skutek oddziało rzucanie bomb przez naszych latawców na obory wojsk pod Snewcami na południowo-wschód od jeziora Dojrańskiego.

Pierwszy jenerał-kwatermistrz Ludendorff.

Urządowo. Berlin, dnia 26. marca wieczorem.

Pod Lagnicourt na północno-wschód od Bapaume i pod Roisel na wschód od Péronne odbywały się potyczki przednich posterunków; zresztą nie zaszło na zachodzie wobec niepogody nic szczególnego.

Na froncie macedońskim wzmożła się akcja bojowa na północno-zachód od Monastyr.

#### Komunikat austriacki.

Wiedeń, 26 3. Urządowo ogłaszają:

Wschodni plac boju.

Na północ od doliny Czabanjosu ztamał się atak rosyjski; zresztą nie zaszło nic ważnego.

Włoski i południowo-wschodni plac boju.

Nie zaszło nic szczególnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Maister, marszałek polny porucznik.

#### Komunikat rosyjski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 24. marca.

Front zachodni. Panował obustronny ogień i odbywały się wyprawy wywiadowcze.

Front rumuński. Wróg zaatakował nasze pozycje między rzekami Sulcżą a Czabanioszem 20 wiorat na zachód od Mollesel; przed tym atakiem cofnęły się nasze wojska do pozycji leżącej wstecz o wiorat na wschód.

Front kaukaski. W kierunku Hinikina zajęły nasze wojska dn. 17 marca zburzone i spalone przez Turków miasta Kerlud. Wróg cofnął swą pozycję w pobliżu wsi Hariru. Sługamy wroga nadal.

Wojna napowietrzna. Na południowo-zachód od Dźwińska stoczył jeden z naszych latawców walkę z latawcem nieprzyjacielskim; po wzajemnym ostrzeliwaniu się z karabinów maszynowych spadły oba latawce szybko w linjach nieprzyjacielskich.

#### Komunikat bułgarski.

Sprawozdanie sztabu jenerałnego z dnia 24. marca.

Front macedoński. Między jeziorami Ochryckim a Prespa jak również w okolicy Bitolii panował od czasu do czasu ożywiony ogień artylerji nieprzyjacielskiej. Na reszcie frontu odbywała się słaba czynność działowa. Kompanja angielska, która usiłowała atakować nasz przedni poster. na półn. brzegu jeziora Dojrańskiego, została odparta za pomocą ognia. W dolinie Wardaru i w okolicy Dramy odbywała się ożywiona czynność lotnicza.

Front rumuński. Niema nic do zakomunikowania.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 25. marca.

Front macedoński. Na wschodnim brzegu jeziora Ochryckiego odbywały się potyczki patroli. Na obu brzegach jeziora Prespa panował słaby ogień działowy. Przeciwnik ostrzeliwał silnym ogniem działowym Czerwoną Selane i wsi Tarnowa i Magerewe. Tu atakowały wojska bułgarskie i niemieckie i zdobyły pierwszy rów nieprzyjacielski, z którego Francuzi uciekli.

Na reszcie frontu odbywały się słaba czynność działowa. W dolinie Wardaru była czynność lotnicza.

Na froncie rumuńskim panował spokój.

#### Komunikat turecki.

Carogrod, dnia 26. marca. Urządowo:

W Persji pozostalo położenie bez zmiany. Rosjanie byli nadal bezczynni.

Front Tygrysu. Na lewym skrzydle toczyła się walka działowa. Nieprzyjacielski atak piechoty ztamał się w naszym ogniu.

## Ziemniaki.

Najpowszechniejszy ten w gospodarstwie rolniczym i domowym piód ziemny, ziemniaki, rozmaicie w różnych stronach kraju bywają nazywane. Tam kartoflami, ówdzie ziemniakami, gdzie indziej balabaniami, bliwami, grudami, gajdakami, pantówkami, perkami, jerozakami itd.

Początkiem swoim ziemniak niezbyt odległych sięga czasów, poznano go bowiem w Europie dopiero od połowy 16. stulecia; mieli go zaś przywieźć Hiszpanie z Ameryki środkowej, a mianowicie z Meksyku i Peru, gdzie przez krajowców od niepamiętnych czasów był zażywany. Od nich rozszedł się po innych krajach, z początku jako osobliwość za stoły możniejszych ludzi, aż z wolna przeszedł na użytek ogółu. Jak wszystko nowe, miały i początkowe ziemniaki swoje przeciwności.

Lekarze uznawali je za pokarm wielce szkodliwy, a dachowienstwo o zdrowie ludu dbało popierano medyków w ich działaniu przeciw niewinnej roślinie. Lud uprzedzony do ziemniaków, nie chciał podejmować się ich uprawy, tak dalece, że w niektórych krajach (w Niemczech), tam gdzie teraz ziemniaki są niezbędne, rządy uciskać się musiały do środków przymusowych, aby zniechęcić rolników do ich sadzenia i używania.

W Polce, — jak różni historycy piszą — ziem-

niaki były znane na dworach możnych panów już w drugiej połowie 17. wieku, miano zaś je sadzić tylko po znakomitych ogrodach i podawać na stoły jako wytworną zamoraką jarzynę. Książę Kitowicz jednak w swoich pamiętnikach utrzymuje, jakoby je dopiero w królestwie panowania Augusta II w Polce poznano.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 28. marca. Atak na granaty ręczne na zachód od naszej pozycji w sąsiedztwie Beaumetz les Cambrai wykonany nocy wczorajszej, został odparty. Poprawiliśmy naszą

Front Eufratu. Wróg opuścił znów prawy brzeg, na który przedtem przeszedł. Front Sina. Silna kawalerja nieprzyjacielska zbliżyła się do naszych posterunków, cofnęła się jednak bez walki. Front kaukaski. Na lewym skrzydle odparto ataki kilku nieprzyjacielskich patroli wywiadowczych. Na prawym skrzydle wykonały nasze patrole wywiadowcze ataki, zajęły ważną pozycję naprzód wysuniętego posterunku nieprzyjacielskiego i zdobyły nieco materjału.

Na reszcie frontów nie zaszło nic szczególnego. Zastępca tureckiego głównodowodzącego.

#### Komunikat z frontu pod Salonikami.

Sprawozdanie urzędowe z dn. 24. bm.

Dzień minął na tym froncie spokojnie z wyjątkiem okolicy Monastyr, gdzie artylerja wykonywała swą zwykłą czynność.

Nieprzyjacielskie sprawozdanie urzędowe z walk z dnia 20 i 21. marca jest nieprawdziwe. Utrzymaliśmy wszystkie ważne zdobycie pozycje na północ od Monastyr.

#### Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 25. bm. po poł.

W nocy poczyniliśmy nowe postępy na północ od Grand Séraucourt w kierunku St. Quentin. Między Somme a Oise minęła noc stosunkowo spokojnie. Jednym wieczorem wzięci do niewoli należą do siedmiu rozmaitych pułków. Na wschodnim brzegu Ailette, na południe od Chauny, posunęliśmy się znacznie naprzód i ufortyfikowaliśmy nasze pozycje, jak również w okolicy na północ od Soissons. Na zachód od Mezy odbyliśmy wyprawę i zabraliśmy wrogowi kawalki rowów na wschód od lasu Malscourt. Na wschód od Mezy odparto za pomocą granatów ręcznych próbę Niemców przeciw jednemu z rowów w okolicy Apremont. Z reszty frontu niema nic do zakomunikowania.

Wojna napowietrzna: Dnia 24. go marca stracił feldwebel Orteli szósty latawiec niemiecki. Inny latawiec niemiecki został stracony po walce napowietrznej w okolicy Bois de Fontaine. Latawce niemieckie rzuciły po południu liczne bomby na Calais i Dunkirchen; w Calais zabito 2 mieszczan a jednego raniono; w Dunkirchen nie było ani zabitych ani nie wyrządzono szkody.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 25. bm. wieczór.

Od Somme aż do Aisne atakowały nasze wojska nadal w ciągu całego dnia. Walka była zafarta w skutkach silnej obrony wroga, ale nasi żołnierze podnieśli widokiem spustoszenia poczynionego przez Niemców odrzucili wszędzie przeciwnika, który poniósł bardzo ciężkie straty między Somme a Oise. Odrzuciliśmy wroga poza ważną pozycję Castres—Essigny—le Grand — wzgórze 121. W naszym ogniu ztamał się gwałtowny kontratak niemiecki z frontu Essigny—Benay. Na południe od Oise wtargnęły nasze wojska na licznych punktach do dolnego lasu Coney i dotarły do dróg prowadzących do Fetembray i Coney-le-Château. Wojska niemieckie maszerujące na Fetembray zostały wzięte pod gwałtowny ogień naszych baterji i zostały rozproszone ponosząc krwawe straty. Na północ od Soissons rozszerzyliśmy nasz sukces i odpartliśmy dwa kontrataki przeciw frontowi Vreigny Margival. W okolicy Craonne panował obustronny ożywiony ogień działowy. Na froncie Verdun podtrzymywały nasze baterje skuteczny ogień przeciw terenom niemieckim na północ od wzgórza 304 i na północno-zachód od Bezauvaux.

#### Komunikat angielski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 28. marca.

Atak na granaty ręczne na zachód od naszej pozycji w sąsiedztwie Beaumetz les Cambrai wykonany nocy wczorajszej, został odparty. Poprawiliśmy naszą

niaki były znane na dworach możnych panów już w drugiej połowie 17. wieku, miano zaś je sadzić tylko po znakomitych ogrodach i podawać na stoły jako wytworną zamoraką jarzynę. Książę Kitowicz jednak w swoich pamiętnikach utrzymuje, jakoby je dopiero w królestwie panowania Augusta II w Polce poznano. Sprawozdanie je mieli — podług niego — koloniści przybyli z Saksonii i osiedli w okolicach Warszawy, szczególnie na Sackiej Kopie.

Pierwsze owoce tej rośliny — powłoda — dawano jako osobliwość na ucztach wielkich panów i w mieście sprzedawano na funty a nawet pojedynczo na szlaki. Niektóre klasztory polskie już za czasów Sobieskiego w ziemniaki musiały obfitować, bo w kronikach domowych Zakonu Marjanów czytamy, iż w r. 1691 w Puszczy Korobiewskiej ziemniakami »króla Jegomości i wszystko rycerstwo hojnie araczyli i nasieniem już niektórych panów godnie udarowali«. Jeśli zwążywszy, że był to zakon ubogi, najuboższy w Polce, choć nasz rodzimy, a miał tyle ziemniaków, to nie gorzej musiało być gdzie indziej, chyba, że przesąd tamował im wstęp za inne furty. Pewną jest też rzecz, że około roku 1759 ziemniaki bardzo już były rozpowszechnione, bo w tychże samych marjańskich zapiskach czytamy, że niejaki »pracowity Baraba od konwentu ziemniaków otrzymał 130 (funtów)«. W ogrodach Warszawy sadzili je naprzód cudzoziemcy osiedleni na Lesznie i Ogrodowej ulicy, od tych zaś dostaly się do ogrodników krajowych. Z Warszawy zaś, równie jak i z innych miast bliżej granicy

pruskiej położonych, rozeszły się po wiejskich ogrodach, a później po polach. Przeciwno temu wychodziły wspomnienia, aby ziemniaków na pokarm nie używano.

## Idee wszechniemców austriackich.

W Cieszynie odbyło się zgromadzenie wszechniemieckie przy udziale licznej publiczności niemieckiej. W zgromadzeniu — według relacji »Dz. Cieszc.« — wzięli wszyscy udział ciążący dygnitarze, tak ze sfery urzędniczej, jak z gminy i komory arcyksiążęcej. Przemawiał znany przywódca wszechniemców austriackich poaci Wolf.

Austria — zaznaczał mówca — jest zmurszała w swym rozwoju i zgniewiona walkami narodowościowymi, odrzucić ją może tylko orientacja, polegająca na umocnieniu związku z sojusznikiem niemieckim, utrwaleniu niemieckości wewnątrz i zdrowe rozwiązanie zadań społecznych, które silną rzeczą spadną na państwo po wojnie. Nowa orientacja, to przede wszystkim zapewnienie językowi niemieckiemu odpowiedniej roli, bez względu, czy to jako językowi państwowemu, czy pośredniemu. Następnie łączy się z tą kwestją podział na okręgi, który raz na zawsze uświetni nogi państwowemu prawu czeskiemu. Jedno i drugie możliwe jest tylko w razie wyodrębnienia Galicji, dlatego konieczne należy je przeprowadzić. Niemcy mają wtedy większość w parlamencie. Obecnie jest tam wprowadzić jeszcze 40 socjalistów pod komendą żydowską, ale tych po wojnie zmusi się prosta wynieść.

Z austriackich mężów stanu zdecydowanym zwoleńnikiem programu wszechniemieckiego był Stuergh. Cóż, kiedy zawiadano odpowiedniego momentu, aby program ten w życie wprowadzić. Momentem takim były Galice, wtedy Czesi musieliby siedzieć cicho. Potem chwila taka nie nadarzala się już. Wówczas Stuergh poradził, aby szczerze chwili taką wytworzyć i w myśl tej rady zebrał się Niemcy w Pradze na zgromadzenie, na którym miano publicznie i uroczyście program cały podać i uchwalić. Niestety, nie udało się, że na godzinę przedtem Stuergh został zamordowany przez syna żydowskiego posta socjalistycznego. Stuergh jednak ma zasługę, że przygotował projekt wyodrębnienia Galicji. Następca jego Koerber poszedł inną drogą, jako przeciwnik programu wszechniemieckiego. Projekt galicki zepuł w akcie z 5 listopada dodatkkiem, że dziecko może dojść do skutku drogą ustawową. Radykalni Niemcy użyli jednak wszystkich sił i dokonali tego, iż Koerber został obalony. Przyrzadł po nim Clam Martinec. Ten przed wojną wprowadził pozwol na Czecha, ale podczas wojny przejrzał co do tego, czem Czesi są dla monarchji i powoli przychodził on do przekonania, że program wszechniemiecki należy zrealizować. Prawdopodobnie też najdalej do połowy maja wejść w życie: język państwowy niemiecki i podział na okręgi.

Wyodrębnienie Galicji przedstawia się trudniej i całkowicie może być przeprowadzone dopiero po wojnie. Trudności są następujące: udział Galicji w długach państwowych i wojennych, odpowiedzialność udziału państwa w naturalnych bogactwach Galicji węgla, soli, nafty i lasów.

Sprawa polska wogóle poszła innym torem, niż pierwotnie było zamierzono. Do Galicji miało być przyłączone Królestwo Polskie, po odcięciu Kaliskiego i Suwałczczyzny do Prus i z tego miało być utworzone coś na kształt Krocacji i Stawozji. Epizod

pruskiej położonych, rozeszły się po wiejskich ogrodach, a później po polach. Przeciwno temu wychodziły wspomnienia, aby ziemniaków na pokarm nie używano.

Pierwsze ziemniaki u nas były koloru czerwonego, podługne i średniej wielkości; później nastaly inne gatunki. Z tem wszystkiem w końcu drugiej połowy 18. wieku ziemniaki nie były jeszcze w całym kraju powszechnie uprawiane, skoro znany naturalista ks. Krzysztof Kluk, proboszcz ciechanowiecki, w szacownym swym dziele: »Roślin potrzebnych, przydatnych, wygodnych, osobliwie krajowych albo, które w kraju użyteczne być mogą, utrzymania, rozmnażania i użyć«, wydanem w Warszawie w roku 1777—1780, 3 tomy w ósemce w gorących słowach zachęcał do uprawy i rozpowszechnienia tej »cudzoziemskiej rośliny«.

Pędzenie wódki z ziemniaków zaczęto u nas dopiero w drugiej połowie panowania Stanisława Augusta, lecz nie było, tak jak obecnie, ogólnie przyjęte. Po roku 1796 już w wielkiej ilości sadzono ziemniaki w Polce a tem samem i gorzelnie w większej liczbie ten ziemniaków meksykański na wyrób spirytusowy zamieniały.

Z postępowaniem gospodarstwa i rozpowszechnieniem pism rolniczych, wiele wyrobów skutecznie poczęto z tej właśnie rośliny, jako to: krochmal, kaszę, mąkę, a później wyrabiano delikatną ciastę, syrop.

haci spowodował jednak, że kwestję polską ujęty w swe ręce Niemcy i wtedy przyszedł do skutku akt 5. listopada, co skomplikowało sprawę.

Mówca podniósł jeszcze szereg innych spraw, jak potrzebę upaństwowienia szkolnictwa z zaworowaniem praw języka niemieckiego, aby w przyszłości nie było najpodrzedniejszego urzędnika, ani podoficera w armii, któryby nie władał dobrze tym językiem, zabezpieczenia nadto, aby ani jedno dziecko niemieckie nie było zmuszone pobierać nauki w szkole z językiem obcym.

Przemówienie całe nagrodziła zebrana publiczność gromkimi oklaskami.

## Organizowania się nacjonalizmu żydowskiego w Polsce.

Korespondent dąbrowskiej „Gazety Polskiej” z Warszawy komunikuje temu piśmie następujące znamienne fakty i spostrzeżenia:

Nacjonalizm żydowski od pierwszej chwili uwolnienia stolicy od wojsk rosyjskich organizuje się w szybkim tempie. Wciąż donosi prasa nasza o tworzeniu coraz to nowych instytucji, a ostatnio coraz głośniejsze rozlegają się strony nacjonalistów żydowskich żądania przyznania im w Polsce praw odrębności narodowej. Pojęcie równoprawnienia obywatelskiego żydów łączy te elementy a nawet identyfikują z hasłem przyznania żydom praw narodowych na zasadzie programów, wysuwanych przez radnego Pryluckiego i jego towarzyszy. Żądania te manifestują oni przy każdej okazji w Radzie miejskiej, nawet przy rozstrzygnięciu kwestji nie mających się wspólnego ze sprawami żydowskimi, jakoteż przy omawianiu kwestji ogólnokrajowych. Warto tu przytoczyć fakt, że najbardziej bojowo nacjonalistyczne pismo żargonowe „Warschauer Tageblatt”, omawiając akt 5 listopada, żądało zagwarantowania żydom praw odrębności narodowej, zapewnienia im w Polsce niepodległej szkoły żargonowej, równoprawnienia żargonu w życiu publicznym i państwowym i przyznanie im zupełnej, w ich duchu pojętej, autonomji kulturalnej.

W tym też duchu rozwijają swą akcję publicystyczną plama żargonowa, którym nie można odmówić wpływu na sposób myślenia czytelników. Prawda, że tej szkodliwej akcji przeciwstawiają się wybitniejsi działacze żydowscy z obozu inteligencji polsko żydowskiej. Nie przeszkadza to jednak nacjonalistom mobilizowaniu swych sił. A że je zmobilizować potrafią, tego dowody dały wybory do Rady miejskiej w Warszawie, a ostatnio w Łodzi i Będzinie.

Spoteczeństwo polskie wobec tych zakusów żargonizacji kraju zachowuje się, rzecz oczywista, odpornie. Nie odmawiając żydom praw politycznych i obywatelskich, musimy jednak jaknajenergiczniej te projekcje żargonowców zwalczać i rozchwiać.

Na tem stanowisku stoją obecnie wszyscy wybitniejsi polscy mężowie stanu i politycy z obozu aktywistów. Wypowiadając się za równoprawieniem żydów — równe prawa, równe wobec kraju obowiązki — występują oni jednak kategorycznie przeciwko nacjonalizmowi i szkodliwemu separatyzmowi. W tym duchu wypowiedział się niedawno zjazd radnych socjalistów, tak postawili sprawę: burmistrz Warszawy Chmielewski (wybitny działacz L. P. P.) i Adam hr. Roniker (ze Stronnictwa Narodowego).

Nacjonaliści nie dają jednak za wygraną. Masła swoje chcą jaknajspieszniej w czyn wprowadzić. Zwołują oni w dniach najbliższych zjazd „kulturalny”, poświęcony plebiscytowi „kultury” żargonowej. „Organ nacjonalistyczny” „Moment” domaga się, aby zjazd ten zajął się wytknięciem drogi, którą kroczycy mu praca „kulturalna” nacjonalistów na prowincji, oraz aby zjazd również „proklamował przed całym światem żądanie wolności dla języka żydowskiego (żargonu) i kultury żydowskiej”.

Jak więc widzimy, jest praca zakrojona na szeroką skalę. Chodzi o to, aby całą ludność żydowską Królestwa oddać pod komendę nacjonalizmu żydowskiego, którego kuzalą i propagatką jest — Warszawa.

## Sprawy polskie w Rosji.

### Lednicki u Buchanana.

W dniu 28 tego ambasador Wielkiej Brytanji sir George Buchanan przyjął na audjencji prezesa Rady Zjazdów Aleksandra Lednickiego, który w imieniu organizacji polskich na wygnaniu wyraził mu wdzięczność za dar Kanady.

Rozmowa trwała około 40 minut. Ambasador prosił A. Lednickiego, aby zapewnił spoteczeństwo polskie o niezmienną przychylność Anglii dla narodu polskiego.

## Z Królestwa Polskiego.

### 357 tysięcy Żydów w Warszawie.

Czytamy w „Głosie Narodu”: Dokonane przy sposobności wydawania książki świątecznej „na matce” obliczenie ilości żydów w Warszawie wykazało, że obecnie jest w Warszawie 357000 ludności żydowskiej. Takie samo obliczenie przeprowadzono w roku zeszłym i naliczono wówczas 350 413 żydów. Z za-

wienia tego wynika, że w ciągu roku liczba żydów w Warszawie wzrosła o 7000 głów. Wobec znacznego bardzo, o sto prawie tysięcy, zmniejszenia się ogólnej liczby mieszkańców Warszawy, ten przyrost ludności żydowskiej jest wielce charakterystycznym zjawiskiem.

### Lata klęski na ziemiach polskich.

Ogrom klęsk, jakie obecna wojna spowodowała na ziemiach polskich, przypomina, że i w przeszłości kraj nasz przechodził ciężkie przesilenia i głody. Złuszczając lata 1846 do 1855 były jednym pasmem klęsk na całym obszarze Polski. Od górnego Śląska po krainę Białej Rusi i od Bukowiny do Żuław zapanował głód, wywołany przez nieurodzaj ziemniaków i zboża,



## Podpisujcie szóstą pożyczkę wojenną i wiedzcie:

że niewyczerpana zamożność narodowa państwa zabezpiecza kilkakrotnie waszą pożyczkę;

że wysokiej stopy procentowej państwo przed rokiem 1924 nie obniży i obniżyć nie może;

że właściciel żądać potem może zwrotu pożyczki w pełnej nominalnej wartości;

że każdy subskrybent przez sprzedaż lub wypożyczenie, kiedy i gdzie chce, w całości lub częściowo rozporządzać może ułokowanym kapitałem;

że każde miejsce dla subskrypcji zobowiązane jest zachować ściśle milczenie o wysokości pojedynczych subskrypcji;

że i ten podpisywać może, który nie posiada gotówki, ponieważ kasy pożyczkowe przyjmują i inne rzeczy wartościowe jako pożyczkę po dogodnej stopie procentowej;

że pomysłny wynik pożyczki musi nieprzyjaciółom naszym odjąć ostatecznie nadzieję, że nas pokonają.

## Dajcie nieprzyjaciółom naszym pokwitowanie za odrzuconą propozycję pokoju!

Podpisujcie pożyczkę wojenną wszystkim, co tylko zebrać możecie!



a w ślad za głodem zawitały choroby: puchlina, gniliec, tyfus, zżółta, wreszcie cholera. Wynik tego dziesięciolecia w liczbach był taki, że w samym Królestwie Polskiem ludność zmniejszyła się prawie o 200 000 głów (z 4 867 000 w roku 1846 na 4 674 000 w roku 1855), czyli zaczęła wymierać. Podobnie było i w innych ziemiach polskich.

### Zargon językiem urzędowym w Sosnowcu.

Z Sosnowca piszą do „Ziemi Lubelskiej”: Obył się tu wiec żydowski socjalistyczny, urządzony przez bibliotekę na Peretra. Na wiec zaproszono sobie jakiegoś częstochowskiego mówcę, który w toku swej żargonowej oracji nawoływał zebranych, aby między innymi żądaniem wobec przyszłych radnych żydowskich postawili także i domaganie wprowadzenia w magistracie (a pewnie i w Radzie miejskiej), jako języka urzędowego żargonu. Zebrany tak się ten pomysł litwacki spodobał, że oklaskom nie było końca.

## Wiadomości z Berlina i okolicy.

Berlin, dnia 27. marca 1917.

Kalendarz: Środa, 28. marca, Sykstusa III.

— Płatki owsiane dla starców. Każdy mieszkaniec Schönebergu, który ukończył 60 lat otrzyma co miesiąc funt płatków owsianych. Karty na nie wydają komisje chlebowe od 27. go. marca do 2. go kwietnia.

— Droższe mleko. W poniedziałek poczęły obowiązywać nowe, podniesione ceny maksymalne na mleko. W sprzedaży detalicznej kosztuje obecnie litr mleka niezbieranego 40 fen., zbieranego 30 fen. Za przyniesienie do domu można liczyć od litra 4 fen. drożej a o ile mleko jest oddawane we fiaskach 6 fen., lecz tylko w tym razie, jeżeli fiaski są zamknięte i są zaopatrzone na zamknięciu w firmę mleczarza. W sprzedaży hurtowej nie powinna cona litra mleka niezbieranego przenosić 35 fen., zbieranego 25 fen.

— Do paczek pocztowych trzeba teraz wkładać do środka drugą kartę z adresem, gdyż przysyłane na wierzchu nierzadko spadają, więc niewiadomo dokąd mają być przesłane.

— Szczepienie ospy w Berlinie. Każdy, kto chce korzystać z darmowego szczepienia ospy w zakładach miejskich kilkakrotnie przez nas wymienianych, wieniem odtąd przynosić dowody swej przynależności do Berlina.

— Choroby zakaźne w Berlinie. W tygodniu od 4—10 bm. doniesiono o 117 wypadkach dyfterji, 36 szkarlatyny, 20 ospy, 4 gorączki potęgowej, 7 tyfusu i 2 wypadki tężca (meningitis). Z tych były śmiertelne: 3 wypadki szkarlatyny, 3 ospy, 19 dyfterji i 11 wypadków influency. Prócz tego zmarło na zapalenie płuc 109 osób, na choroby sercowe 67, od zatrucia gazem 14, na schoty płucne 99, na udar mózgu 43 itd.

— Straszna śmierć dziecka. 5 i pół letni synek służącego Leimsteina bawił się leżąc chery w tóżku automatyczną zapalniczką, od której się pościel zapaliła i biedna dziewczina poniósła straszną śmierć w płomieniach.

— Poradziły sobie. W poniedziałek w południe stał szereg kobiet przed sklepem spółki przy Adalbertstr., czekając na chleb. Sklepowca jednak nie otwierała a nawet, gdy wóz z chlebem nadjechał nie przyjechała towaru odebrać. Wózca czekał cierpliwie choć daremnie a kobiety epoglądały potądliwie na pachnące bochny; wreszcie nie wiedząc co dalej czynić poszłał wózca do telefonu, by zapytać się swego pryncypała o radę. Gdy wrócił nie było ani gromadki przed sklepem, ani chleba, który bez kart i plecieńdy powodował do worków energicznych gospodarzy.

— Zamknięcie kawiarni w Schönebergu. Na skutek doniesienia zarządziła policja rewizję w kawiarni „Speyer” na rogu Martin — Luther Str. Po dłuższych obserwacjach weszli urzędnicy niespodzianie i zastali późno w nocy około 60 osób, przeważnie cudzoziemców, które się starały ukryć, lecz im się to nie udało. Nie aresztowano nikogo, tylko spisano nazwiska, kawiarnię zamknęto a właściciel jej będzie odpowiadał przed sądem za przekroczenie godzin policyjnej.

— Straszny sen lekarzem. W lazarecie w Szpandawie leżał już od 7 miesięcy żołnierz Józef Ernesti, który stracił mowę od ognia bębniącego, której mimo najrozmaitszych zabiegów medyków nie zdołała sztuka lekarska mu powrócić. Jednej z ostatnich nocy przysniło się E., że jest w rozgarze walki, wkoło niego strzelają karabiny maszynowe, latają granaty ręczne, że też obok niego pęka z wielkim hukiem mina. W tej chwili krzyknął z przerażenia i udrąd może się znów najzupełniej językiem i ustami posługiwać.

## Wiadomości potoczne z Polski.

### Księstwo Poznańskie.

\* Strzelno. 450 morgowa posiadłość p. Czestawa Mlecha w Peckach w powiecie strzełińskim przeszła drogą przymusowej sprzedaży na własność Komisji kolonizacyjnej, która nabyła piękny ten szmat ziemi za sumę 226 000 mk.

### Prusy Królewskie i Książęce.

\* Wejherowo. W szkole miejskiej powstał w sposób niewytłomaczony pożar, który jednak zdołano ograniczyć na własno ognisko. Starożytny kościół klaszorny, odgradzony od szkoły tylko ścianą drewnianą, był poważnie zagrożony.

### Ze Śląska.

\* Lignica. We Lwowie spłonęła drzeworytnia Littiga położona w pobliżu dworca. Tartak i szopy zdołano uchronić od pożaru. Przyczyna ognia niewiadoma. Z mieszkających tam żołnierzy trzech znalazło śmierć w płomieniach.

## Wiadomości potoczne.

Łapki na pchły. W obecnych czasach wojennych nie jest to już nieprzyzwołością mówić o pchle. W dawnych wiekach pchła trapiła nie tylko żołnierzy w polu biedaków, nie-mogących tak często zmienić

odzieży, ale nawet eleganckich panów i panie w jedwabkach i aksamitach. Kto dziś ogląda w muzeach lub prywatnych zbiorach przeszliczne kryształowa dzbanki i miednice, których używała do mycia elegancka XVIII wieku, uwierzy w to, że mycie odbywało się w owych czasach bardzo niedokładnie. Miednica ta nie jest większa od miseczki na koniżury, a dzbanek na wodę od karski na wino. Z bielizną także nie bardzo było obficie, a kąpiel należała do nędzy czajnych wypadków. Jeśli zatem tak działało się wśród najwyższych sfer towarzyskich, wyobrazić nie trudno stosunków pod tym względem u ludności szerszych kół.

A więc pechła trapiła wszystkich. Ale że była także plaga arystokracji, poczęto się nad tem zastanawiać, jak ją łepić. I oto wynaleziono łepkę na pechła a opis tego instrumentu znajdujemy w broszurce, wydanej w XVIII wieku której pierwszy tytuł brzmi: »Nowo wynaleziona łepka na pechła dla zupełnego ich wyplenienia«. Broszura była zda się rozchwytaną, bo dożyła w krótkim czasie pięciu wydań. Łepka na pechła składała się z malukiej, misternie ułożonej rurki, sporządzonej z kości słoniowej lub z drzewa. Wsuwano ją zaś na łańcuszku, zawieszonym na szyi, wsuwając głęboko w zausznice. Ta rurka opatrzona była małymi stwercami malukiej rurki, a zawierała w środku cienki sztycyk, który się wyjmowało i wsuwało. Sztycyk maczano w miodzie dla przynęty pechła. Związano za pachem miodu pechła wbiętego do rurki i osiadł na sztycyku. Tam też znajdowała rychła a słodka śmierć.

Naszenie rurek misternych na złotym łańcuszku należało do dobrego tonu, a tak się potem rozpowszechniło, że pod nazwą: »łepka na pechła« znajdujemy w praktycznych poradnikach domowych onych czasów szczegółowy opis, jak się obchodzić z taką łepką i jak ją sporządzić należy. Jeszcze około 1800 r. wyrabiano w znanym w Wiedniu warsztacie tokarskim takie łepki na pechła.

**Dowcipni złodzieje.** Do mieszkania pewnej rodziny, która była bogato zaopatrzoną w żywność, zakradli się złodzieje. Dobrawszy się do spiżarni, zabrali z niej szynkę, a na jej miejsce zaś powiesili śledzia, do którego była przywieszona kartka z napisem: »Przetrymacie«. (Durchhalten).

**Jak wynaleziono bibulę?** Pierwsze arkusze bibuły, które w krótkim czasie wyparły zupełnie papier do szpizenia atramentu, jakim ludzkość posługiwała się od wieków, wykonano w angielskiej fabryce papieru. Wynalazek ten zawdzięcza ludzkość leniwi robotnikowi; robotnik ów nie dodał przypadkowo przez zapomnienie do surowej masy papierowej potrzebnego niezbędnie kleju. Właściciel fabryki nie posiadał się z gniewu, a mimowolnego wynalazcę bibuły wyśledził za karę z pracy. Później dopiero zauważył fabrykant, że nieduży papier posiada własność wchłaniania w siebie atramentu, nie rozmazując pisma. Mądry przemysłowiec zaczął działać reklamować swój osobliwy papier. Od tego dnia wyrabiał tylko bibulę i w krótkim czasie doszedł do wielkiego majątku. Nie wiecy niestety, czy i w jaki sposób wynagrodził fabrykant dodatkowo niedobrowolnego wynalazcę.

## Wiadomości literackie.

**Numer ostatni Zebraćka na Bezdolnych** wyszedł w tych dniach z druku i zawiera: Niedługo wiosna (wiersz) — Zdrowotność Narodu Polskiego — Rady Opiekunów w Królestwie. — Drugi Janko Muzykant — Podstępkiwania i pokwitowania.

Dodatek do nr. 3 stanowią 1 część statystyki »O literaturze Prus Królewskich«.

Łącząc z doniesieniem o tem zachęcamy wszystkich, tak wielkich jak małych, a zwłaszcza ludzi gorącego serca, czujących na straszliwą nędzę naszych kłanów wojny srodze dotkniętych współbraci, aby zyczącym popieraniem tego pisma (abonament tylko 1 mk. kwartalnie) przyczynili się do stałego zasilania naszych komitetów, gdyż cały zysk z wydawstwa tego osiągnęły przeznaczony jest na otarcie łez i kojenie niedoli naszego nieczęściwego, bez winy cierpiącego narodu.

## Z życia Towarzystw.

### Politechnia.

**Wtorek 27. 31**

Tow. Obywateli-Obywaterek w Moabitcie, Oldenburgerstr. 32 o 8

Tow. Robotników filia II, Görlitzerstr. 43 o 8

Wykład.

**Środa 28. 31**

Związek Tow. Polskich w Berlinie, Wallstr. 20 o 8 1/2.

Zarząd.

Tow. Polak im. Elizy Orzeszkowej w Lichtenbergu, Schumannstr. 57 o 8.

### Ćwiczenia muzyczne.

Tow. muzyczne »Lutnia« w Berlinie. Ćwiczenia co środę o godz. 8 i pół w lokalu przy Grüner Weg 27.

## Z życia Towarzystw charlottenburskich.

Zesłaki Sokół Charlottenburg. Schlossstr. 32 o 8 w czwartek 29 bm.



Jedyna polska fabryka cygar i krajalnia tytoni w Berlinie.



**W. H. FYRST**  
Berlin O 27, Schillingstr. 9.

Hurtownie! Telefon: Königstadt 1696. Detalicznie!

Tytonie w paczkach i luzno, gilzy, maszynki, papierki.

**Hurtowny skład papierosów fabryk:**

Patria, Poznań Dubec Sulima  
Ganowicz i Wieklińska. M. Droste, Poznań. Drezno.

Wyroby wszystkich miejscowych fabryk.

Zamówienia pozamięscowe uskutecznią się odwrotnie.

## Likiery i koniaki

firmy B. Kasprowicza z Gniezna

**Wyborne wina węgierskie**

firmy Hipolit Robiński z Poznania.

Kujawskie i krakowskie miody do picia.

Hurtownie! Poleca: Detalicznie!

**Jan Schmidt, Berlin NW 21, Emdenerstr. 51.**

Telefon Moabit nr. 2915.

Zamówienia telefoniczne uskutecznią odwrotnie.

Jak sobie pomagać, gdy dochody nie wystarczają?

Najlepiej przez uczciwy zarobek, też poboczny, który od zarażania mogą uzyskać w przedsiębiorstwie polskiem osoby sumienne (także panie) mające trochę znaj. Zaj. zaszczytne, obok zaj. zwykł. Gotówki zadn. nie potrzeba. Adr. Postschließf. 254 Poznań-Posen.

## Fabryka płaszczy

damskich sprzedaje obecnie także i osobom prywatnym kostiumy, płaszcze zimowe, suknie, płaszcze nieprzemakalne. Tylko najnowsze modele z najleps. materiałów. Biłski, Krausenstr. 30 w podw. p. (Dönnhofstr.). Usługa polska. W niedzielę otwarte od 12-2.



**Jan Paschke**

zegarmistrz i złotnik

BERLIN O 17

Langestr. 110 nar. Markus- i Holzmärkstr.

Skład i reperacje.

Ilustr. cenniki darmo!!

## Instytut muzyki

FR. GOLEJEWSKI

Warschauerstr. 34.

E. Romera

wojenno-polityczna mapa

**Polski**

(Z powodu Manifestu z 5 listopada 1916 r.)

Cena 1.00 mk.

Portorja 10 fen

## „Geschichte Polens“

Eine Wiederlegung der darüber verbreiteten Unwahrheiten.

Broszura wydana przez księdza

J. Nowaka.

Cena 1.25 mk. Porto 15 f.

Poleca „Dzien. Berliński“.

## „Kongres Wiedeński i „Powstan. Listopad“

wydane przez ks. J. Nowaka.

Cena 1.50 mk., portorja 25 fen.

Poleca „Dzien. Berliński“.

Polecam do

**I. komunji św.**

książki, świece, różańce itp. w każdej cenie

Jan Bernard, Lebusstr. 5

przy Strausbergerplatz.

Koło śpiewu kościel. par. św. Antoniego w Berlinie  
urządza

## wielkie przedstawienie amatorskie

w niedzielę, dnia 1. kwietnia 1917 roku  
w sali „Alhambra“ Wallnertheaterstr. 15.

Odegrany będzie dramat w 3 aktach

„Dzieci w jaskini zbrojcow“.

Początek koncertu o godzinie 6-tej,

przedstawienia o godzinie 7-mej.

Karty wstępu można nabyć u p. Czechowskiego,  
Küstrinerplatz 7; p Taterczyńskiego, Gubener-  
strasse 40 i na sali od godziny 5-ej.

ZARZĄD.



**PAWEŁ ABT**

zegarmistrz i złotnik

Gr. Frankfurterstrasse nr. 91.

Wielki wybór zegarów ściennych, kieszonkowych oraz biżuterji.

**Ślubne obrączki** zawsze na składzie!!

Rodacy! Abonujcie „Dzien. Berliński“.



Wysła się za zaliczką towar do wyboru. — Dobrze leżąca garderoba dla najczystszych osób we wszystkich oddziałach.

**Eleganc. płaszcze plusz.**

Pierwszorządny plusz lutrowski,

najlepszy gatunek z oszyciem z futra,

plusz jedwabny, fason kloszowy z obramowan. z futra,

250.— 175.— 125.—

Prześliczne płaszcze pluszowe,

plusz wygniatany, krymski, i a płaszcze,

pierwszorząd. gatunek 110.— 90.— 78.—

Pojedyncze modele, przeszłoroczne,

krótk., pluszowe zakłady 68.— 55.— 36.—

**Wspaniałe kostjumy — suknie paltotowe**

Modele oryg. aksam. z kuną, kamgarn, sukno i t. d.

250.— 200.— 150.— 120.— 95.—

la kamg. Fantaz. kostj. 85.— 78.— 69.— 54.— 40.—

Przeszłor. la mod. kostj. z najl. materj. zim., jedw. itd.

45.— 42.— 36.— 24.— 18.—

**Pierwszorząd. płaszcze gum. z czupką,**

najlepsze wyk., piękni. dob. kolor., fason kloszowy,

dobra guma, równ. nieprzemak. płaszcze jedwabne.

68.— 56.— 45.— 36.—

Skromn. płaszc. gum., płaszc. od kurzu. 30.— 26.— 22.— 18.—

**Zachwycające ulstry,**

dob. gatunki, bardzo ciepłe na największe mrozy,

modele, tak. sukn. paltot. z oszyciem z futra.

100.— 75.— 62.— 49.—

Pierwszorządne ulstry, modele, ciepłe, przeszłoroczne.

36.— 29.— 22.— 18.—

I. skład przy Mohrenstr. 37 a, Kolonad.

**Westmann**

II. skład Gr. Frankfurterstr. p. Andstr.

## Formularz do zamówienia „Dzien. Berlińskiego“ dla żołnierzy w polu.

Prosimy tu odciąć.

## Bestellung.

„DZIENNIK BERLIŃSKI“

für das II. Quartal 1917

für (Name) .....

..... Armeekorps

..... Schwadron

..... Division

..... Batterie

..... Regiment

..... Kolonne

..... Bataillon

(Sonstige Formation)

..... Abteilung

..... Komp.

Bezugspreis für 3 Monate 2.30 Mk.

Umschlagsgebühr für 3 Monate 1.20 Mk.

Zusammen 3.50 Mk.

Obige Mk. 3.50 erhalten zu haben, bescheinigt

....., den ..... 1917

Kaiserl. Post

Name und Wohnung des Bestellers: .....